W Wielką Sobotę hit z Podbeskidziem. To ma być kolejny krok do awansu

data aktualizacji: 2026.04.03 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Unia Skierniewice)

W Wielką Sobotę kibiców w Skierniewicach czeka kolejne piłkarskie święto. Na stadionie miejskim przy ulicy Pomologicznej 8 lider rozgrywek podejmie Podbeskidzie Bielsko-Biała. Spotkanie zapowiada się niezwykle ciekawie, bo gospodarze są coraz bliżej historycznego awansu i nie chcą pozwolić sobie na stratę punktów. Pierwszy gwizdek o godz. 18.45.

Unia przystąpi do meczu po remisie 1:1 z Hutnikiem Kraków. Choć wynik na trudnym terenie można uznać za solidny, w drużynie pozostał pewien niedosyt. Trener Kamil Socha zwracał uwagę na specyfikę tamtego spotkania. Jego zdaniem widowisko było mocno szarpane, pełne przerw spowodowanych faulami i częstymi wybiciami piłki na aut. Szkoleniowiec nie ukrywał również kontrowersji związanych z bramką dla rywali, podkreślając, że wcześniej doszło do faulu na zawodniku Unii.

Sobotni rywal, Podbeskidzie Bielsko-Biała z pewnością nie przyjedzie do Skierniewic w roli statysty. To zespół z ambicjami i potencjałem, który potrafi postawić się każdemu. Przypomnijmy, że to

właśnie ostatnia porażka unitów miała miejsce pod koniec września w Bielsku-Białej, gdzie skierniewicki zespół przegrał 0:3. Tym bardziej Unia będzie musiała zagrać konsekwentnie i skutecznie, by potwierdzić swoją dominację. Aktualnie zespół z Bielska-Białej ma na koncie 36 punktów plasuje się w środku ligowej tabeli.

Mimo wszystko sytuacja w tabeli pozostaje bardzo klarowna. Skierniewiczanie pewnie przewodzą stawce i z każdym kolejnym tygodniem przybliżają się do upragnionego awansu. W klubie coraz częściej mówi się o możliwym przypieczętowaniu sukcesu jeszcze w kwietniu. Z kolei Adam Kaźmierczak, wiceprezes PZPN, studzi nieco emocje, przewidując, że formalny awans może nastąpić kilka kolejek przed końcem sezonu, czyli raczej w maju.

Przed meczem z Podbeskidziem, Unia w tabeli ma pięć punktów przewagi nad drugą Olimpią Grudziądz. W trwającej kolejce drużyna z Grudziądza miała zaplanowany mecz z GKS Jastrzębie. Wiceliderowi dopisano trzy punkty za walkower.

Taka sytuacja organizacyjna działa również na korzyść Unii Skierniewice. Wycofanie się GKS Jastrzębie oznacza dopisanie trzech punktów bez gry, co dodatkowo wzmacnia pozycję lidera. Nie zmienia to jednak faktu, że w Skierniewicach nikt nie zamierza spoczywać na laurach.

Nie ukrywam, że śmieszą mnie komentarze, mówiące, że mamy kryzys. Jaki kryzys? Dwa remisy w mojej ocenie jeszcze tego nie prognozują.

Kamil Socha, trener Unii Skierniewice

W klubie zwraca się również uwagę na elementy wymagające poprawy. Tomasz Gręda, członek zarządu Unii Skierniewice, podkreśla, że drużyna zbyt łatwo traci bramki, szczególnie w meczach rozgrywanych przed własną publicznością.

– Oczywiście nie jest to kardynalny problem, ponieważ w ostateczności nasz zespół strzela o jedną bramkę więcej. Uważam jednak, że jak na prawdziwego lidera rozgrywek przystało takie starty nie powinny się przytrafiać zwłaszcza, gdy gramy przed własną publicznością – mówi dla Eglos.pl Tomasz Gręda.

Z pewnością spotkanie będzie kolejnym ważnym krokiem na drodze do awansu. Tym bardziej, że w kwietniu unici przed własną publicznością zagrają trzy spotkania. Oprócz wspomnianego Podbeskidzia do Skierniewic przyjedzie Sandecja Nowy Sącz (12.04), której trenerem jest Rafał Smalec, a także pod koniec miesiąca (25.04) Sokół Kleczew.

Pozostaje liczyć, że przy sprzyjającej atmosferze i wsparciu kibiców lider ma wszystko w swoich rękach, by dopisać kolejne punkty i przybliżyć się do upragnionego celu.

Źródło:
https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45427-w-wielka-sobote-hit-z-podbeskidziem-to-ma-byc-kolejny-krok-do-awansu